Ministerstwo Spraw Wojskowych
Oddz. II. Sztab.

Liczba 716-20 pleb. A.

№ 13.

Poufne.

Wiadomości
z polskich ziem plebiscytowych

z dnia 7. maja 1920 r.

Z Górnego Śląska.

Sytuacja na Górnym Śląsku dnia 8.IV.20. naogół nie zmieniła się. Pewne podniecenie umysłów w związku z wypadkami w głębi Niemiec objawia się w częstszem urządzaniu zebrań i omawianiu sytuacji politycznej. Zwłaszcza wyróżniają się w tym kierunku organizacje niemieckie i komunistyczne. Pertrakcje robotników z przemysłowcami doprowadziły do zatargów, które w dalszym ciągu doprowadzić mogą do strejków. Ekonomiczne tło strajku wzmocnione zostanie niewątpliwie politycznem jego charakterem, sprowokowanym przez komunistów, wysuwających hasła dyktatury proletarjatu. Zgrupowane partje socjalistyczne Górnego Śląska nawięzują tym celem łączność z Berlinem, Wrocławiem i Zagłębiem Dąbrowskiem dla zapewnienia sobie poparcia na wypadek przygotowywanej ruchawki. Względy solidarności socjalistycznej porwą za sobą w danym razie zarówno miejscowe elemementy wrogie polskości, jak i komunistów z Zagłębia Dąbrowskiego. Przywódcy komunistyczni poza świadomością, że nie czas jeszcze na rewolucję światową, wstrzymują się od rozpoczęcia ruchawki na Górnym Śląsku i obawą, że musiałaby ona przyspieszyć rozstrzygnięcie losów Górnego Śląska na korzyść Polski, która z chwilą ujawnienia się akcji przeciw okupantom, wkroczyłaby na Górny Śląsk niewątpliwie.

Również niemieckie organizacje hakatystyczne i ludność niemiecka wogóle, z tych powodów wykazuje niezwykłą żywotność organizacyjną, agitacyjną i bojową, łącząc się w większe zgrupowania bojowe na wypadek prowokacji. Krążące wśród inteligencji niemieckiej pogłoski, jakoby polacy ze względu na przyjacielski stosunek do francuzów mogliby Górny Śląsk otrzymać bez głosowania, dodają bodźca do tajnego zbrojenia się i pogotowia czynnego chociażby na rzecz autonomicznego ustroju Górnego Śląska, przewidując, że wewnętrzne położenie Niemiec dopomóc może do utraty Górnego Śląska raz na zawsze.

Wobec powyższych tendencji niemieckich i górnika polskiego przezorność pcha do przygotowań odpornych. Organizuje się on na razie dość słabo przy P. O. W. Zauważono, że górnicy polscy zaopatrują się stale w materjały wybuchowe, celem wystąpienia przeciw zakusom niemieckim i komunistycznym dla czynnego zadokumentowania, że o przynależność do Polski postarają się chociażby siłą. Zarządy kopalń prowadzą energiczne dochodzenie w sprawie stale ginących materjałów wybuchowych.

Biuro Feinda w Katowicach w sprawach plebiscytowych wyróżnia się niezwykłą sprężystością. W ostatnim czasie angażuje kobiety - górnoślązaczki do agitacji i rozsyła wędrownych handlarzy pod kierunkiem Gieca w celach agitacyjnych na rzecz autonomji Górnego Śląska.

Tajne zbrojenie się niemców i organizowanie bojówek nie ustaje.

W Żyglinie znajduje się tajny skład broni urzędników państwowych. Młodzież niemiecka odbywa ćwiczenia z bronią pod kierunkiem niejakiego Gajdzika.

W Głogówku i Koźlu ludność niemiecka zaopatrzona jest w karabiny. U nauczyciela Görlicha w Koźlu spostrzeżono 18 karabinów i 300 naboji. Organizatorem bojówki w Głogówku jest nauczyciel seminarjum Zimmer.

Nową intrygę niemiecką spostrzeżono w nachodzeniu przywódców polskich przez renegatów śląskich stojących nu usługach Niemiec, ofiarujących się z dostawą broni polakom, by mieć na nich dowody prowokacyjne. Organizacje polskie dlatego zabroniły swym członkom zakupywania broni.

---

16 p. p. reichswery w Oleśnicy z dnia 30.III.20. raportuje, że ludność cywilna odnosi się do wojska z pewną nieufnością, że więc stosunek wojska do ludności cywilnej nie jest tak korzystny, jak dotychczas. Wstrzymanie wypłaty premji wierności — Treuprämie — z powodu wstrzymania projektowanego zmniejszenia armji, oraz zasadnicze odmówienie jej żołnierzom, którzy służyli w górnośląskiej obronie ludowej, wywołało w wojsku zrozumiałe oburzenie.

VIII-ma brygada reichswehry w Brzegu pod datą 8.III.20. domaga się urządzenia stacji tanków.

Zajścia pograniczne, wywodzi dotyczący raport, wymagają szybkiego przenoszenia wojsk. Jednakże sprawa ta ze względu na znaczną rozciągłość i słabą stosunkowo obsadę odcinka nie może być wojsku zapewnioną inaczej, jak tylko przez oddanie kilku automobilów ciężarowych do dyspozycji odcinka.

Ze Śląska Cieszyńskiego.

27.IV.20. Prefektura czeska nadesłała do Tow. pedagogicznego w Cieszynie pismo z żądaniem zamianowania do 27-go zastępcy polskiego nauczycielstwa a właściwie do przedłożenia terna złożonego z trzech nauczycieli. Ponieważ czesi dążą do powolnego zniszczenia polskiego szkolnictwa i nauczycielstwa poza linją demarkacyjną odpowiedziano odmownie, zaznaczając równocześnie, że żadnych pism od władz czeskich nauczycielstwo polskie przyjmować nie będzie i pod władzę czeskiej prefektury nigdy się nie podda. W piśmie czeskiem prefekt zapytuje dlaczego strajk szkolny się rozpoczął i grozi wydaniem odpowiednich zarządzeń jeżeli strajk do trzech dni nie będzie ukończony. Bojówki czeskie wraz z czeskim nauczycielstwem obchodzą domy polskie i wzywają do przepisywania dzieci do szkół czeskich, grożąc w przeciwnym razie wstrzymaniem kart aprowizacyjnych. Ludność sterroryzowana, w obawie by czesi gróźb naprawdę nie wykonali, przepisuje masowo dzieci do szkół czeskich.

Niemcy w dalszym ciągu tylko w małych ilościach wymieniają korony na marki. Rozpuszczają pogłoski, że obecnie wymieniona marka polska ma być w najbliższych dniach stemplowana.

Komitet plebiscytowy czeski wstrzymał wydawanie kart na mąkę i cukier które dotychczas wydawał nawet ludności po naszej stronie. Z aprowizacją ma być w Czechach wogóle bardzo krucho.

Ze Spisza i Orawy.

28.IV.20. Dziś w nocy na placówce przy granicy Mosty padło z czeskiej strony 6 strzałów, również na granicy Jaworzynka 3 strzały. Osoby cywilne donoszą ze Słowaczyzny, że czechom nadeszły posiłki w sile 2000 ludzi i jednej baterji. Czesi podobno robią okopy nawet przez pola zasiewne od Rakowej po Czerną. Na razie są to okopy przerywane (reduty), prawdopodobnie je jednak połączą. W każdej wsi słowackiej jest przynajmniej po 120 żołnierzy.

Z Mostów donoszą, że czesi uzbroili na granicy słowackiej wszystką ludność czechofilską.

Na terenie plebiscytowym Spisza i Orawy sytuacja pod względem administracyjnym mimo objęcia rządów przez podkomisję aljancką nie zmieniła się na lepsze. Mimo rozkazu podkomisji żandarmerja nie została ,zmniejszona do zapowiedzianego stanu przedwojennego, przeciwnie, w powiecie Trzciańskim i Namiestowskim stan jej podniesiono. Żandarmerja, poczty, telefony, kierownicy szkół notarzy i wójtowie zasypywani są w dalszym ciągu rozkazami i poleceniami władz czeskich z Pragi, z Bratysławy, lub nawet komisji plebiscytowych z Twardoszyna, Rużomberka i Białej spiskiej. Polecenia te i rozkazy podtrzymują łączność terytorjów plebiscytowych z czesko-słowacką republiką i nie uznawają żadnych zarządzeń podkomisji aljanckiej. Na tem tle przyszło do gwałtownej sceny w Starej Wsi między komendantem straży skarbowej, a szefem podkomisji, franc. kpt. Divonne. Burzliwa scena rozegrała się także w Trzcianie między Divonnem i Pearsonem z jednej, a zastępcą rządu czeskiego z drugiej strony. W Starej Wsi kpt. Divonne oświadczył komendantowi straży skarbowej i kmd. żandarmerji w obecności polskiego rezydenta: „żałujemy, że zarządziliśmy wszystko dla Czechosłowacji zbyt korzystnie". Podobnie wyraził się kpt. Divonne i w Trzcianie, gdzie zapytał co to będzie, jeśli on dopuści samą żandarmerję polską, lub gdy polacy przyślą dwie dywizje?

Po odjeździe podkomisji do Cieszyna sytuacja w dalszym ciągu nie zmieniła się w niczem. Ludność pod kierownictwem komitetów narodowych Spiskiego i Orawskiego organizuje się. Praca ta rozwija się powoli skutkiem teroru czeskiego. Do 15. maja mają być wygotowane wykazy uprawnionych do głosowania. Jest to niemożliwe, dopóki żandarmerja i władze czeskie ludność teroryzują.

Proklamacja Slovenskoj Narodnej Rady. W Krakowie dnia 17. kwietnia r. b. słowaccy uchodźcy zawiązali Słowacką Radę Narodową, na której czoło wybrani zostali: prof. dr. Jehlicka, Franciszek Unger, kupiec Kubala, prof. dr. Rudinsky, ks. Margorin, prof. dr. Kmozko, redaktor Pazurik, por. Murin oraz około stu polityków przebywających na Słowaczyźnie, których nazwisk nie wymieniono, by ich nie narażać na prześladowanie rządu Czechosłowackiego. Ogłoszona przez Słowacką Radę Narodową proklamacja wzywa naród słowacki do boju, „za Boha, za Cirkev, za narod, za lud, za tu naszu slovenczinu, za ten nasz chlebiczek!"

Ruś Zakarpacka.

Z powodu ustawicznych zarządzeń rekwizycyjnych, szykan i prześladowań ze strony czeskiej nastrój ludności na Rusi Zakarpackiej zwraca się wyraźnie przeciw czechom, przyczem szanse orjentacji węgierskiej znajdują coraz więcej poparcia. Ze strony węgierskiej agitację konspiracyjną prowadzi przedewszystkiem inteligencja, wysuwając często motyw współdziałania polsko-węgierskiego. Z motywem tym spotkano się nawet w okolicach stosunkowo odległych od granicy polskiej, bo w okolicach Beregszen i skonstantowano, że stanowi on, zwłaszcza dla ludności

wiejskiej, argument przekonywujący. Ludność z możebnością ingerencji polskiej liczy się, i czeka na nią. Potwierdzają to coraz częstsze wypadki zbiegania węgrów na polską stronę, jak również pisemne apele przedstawicieli ruchu opozycyjnego. Jedna z tych odezw, pisze: „Cały karpatoruski naród idzie przeciw czechom i popiera partję węgiersko-ruską, w każdej chwili gotów do wystąpienia z bronią. Ale i wy, polacy, ruszajcie się także, czekamy na waszą pomoc, spieszcie się, bo czesi stali się nas niemożliwi do zniesienia”. Do spotęgowania nastroju przychylnego dla węgrów przyczynia się ciągle jeszcze naprężony stosunek czesko-węgierski. Po wsiach, szczególnie górskich, rozgoryczenie przeciw czechom przybiera charakter wprost zaczepny. Spotkano się z wypadkami zabicia luźnych żołnierzy.

Właściwa propaganda węgierska idzie głównie z zewnątrz, t. j. z Sarospatak i Satoralja Ujhely, gdzie koncentrują się zbiegli przed czechami przywódcy rządu węgierskiego Rusi Karp. („delegacja”). Według wiadomości uzyskanych poza wywiadem od węgrów ostatnio tutaj przybyłych, tajnym kontaktem „delegacji” z ruchem węgierskim na Rusi Karp. kieruje niejaki Horvath Miklos, który aresztowany niedawno przez czechów zdołał jednak zbiedz na stronę węgierską. Również tajne organizacje wojskowe węgierskie zyskują na sile mimo zaostrzonych represji czeskich. W Beregszan organizacja wojskowa dokonała ostatnio napadu na czeski magazyn broni, skąd uzyskała około 400 karabinów. Akcją kierował były burmistrz miasta Beregszan, usunięty w swoim czasie przez czechów, węgier Dereseny. Na skutek tego rozbroili czesi istniejącą w Beregszan milicję obywatelską i dokonali szeregu aresztowań. Posiadanie broni karane jest według praw wojennych.

Polityka czeska stoi więc w Ruskiej Krainie wobec możebności wybuchnięcia zbrojnego ruchu wśród ludności i z faktem tym się liczy bardzo poważnie. W całej Rusi Karp. zaprowadzono stan obostrzony przez ogromnie silny przymus paszportowy i legitymacyjny, przyczem kontrola papierów osobistych stosowaną jest bezwzględnie wszędzie. W związku z tem pozostają na całym terenie skonstantowane wzmocnienia posterunków żandarmerji żandarmami narodowości wyłącznie czeskiej, jak również (od 15.IV.) pomnożenie siły obsad granicznych oddziałami także czeskimi. Aresztowania wzmogły się. W miastach jak Ungvar i Munkacs władzę administracyjną podporządkowano wojskowym komendom miejskim w stopniu silniejszym niż dotychczas, wszelkie akta wychodzące od nich na zewnątrz muszą przechodzić przez komendy miejskie. W Beregszan w związku z wspomnianym wypadkiem wystąpienia węgierskiej organizacji wojskowej, władza miejska cywilna została wogóle zawieszona, funkcje jej objął wojskowy komendant miasta, major Vitusz. Zebrania zakazane są na całej Ruskiej Krainie. Ruch przedwyborczy czeski poza sferą oficjalną wywołuje dotychczas słabe zainteresowanie u ludności, jak wogóle nie znalazł u niej uznania statut autonomiczny narzucony przez czechów. Należy przewidywać, że partja węgierofilska prowadzić będzie przy wyborach politykę biernej opozycji.

Wśród wojska czeskiego, które celowo obecnie zastępują czesi dawne oddziały słowackie, jest nastrój dla ludności wrogi. Wśród oddziałów złożonych z ludności miejscowej jest nastrój oddawno niechętny, a dezercję wspiera ludność życzliwie. Nowozaciężnych odsyłają zasadniczo w głąb państwa jeko żywioł niepewny. Sporadycznie stwierdzono wśród wojska wypadki zdrady na rzecz Węgier. W Beregszasz w związku z wspomnianymi wypadkami aresztowano kilku wojskowych, w tem jednego majora.

Otrzymają wedle rozdzielnika w № 12 „Wiadomości“.

Ministerstwo Spraw Wojskowych
Oddz. II. Sztab.

Liczba 716-20 pleb. A.

№ 13.

Poufne.

Wiadomości
z polskich ziem plebiscytowych

z dnia 7. maja 1920 r.

Z Górnego Śląska.

Sytuacja na Górnym Śląsku dnia 8.IV.20. naogół nie zmieniła się. Pewne podniecenie umysłów w związku z wypadkami w głębi Niemiec objawia się w częstszem urządzaniu zebrań i omawianiu sytuacji politycznej. Zwłaszcza wyróżniają się w tym kierunku organizacje niemieckie i komunistyczne. Pertrakcje robotników z przemysłowcami doprowadziły do zatargów, które w dalszym ciągu doprowadzić mogą do strejków. Ekonomiczne tło strajku wzmocnione zostanie niewątpliwie politycznem jego charakterem, sprowokowanym przez komunistów, wysuwających hasła dyktatury proletarjatu. Zgrupowane partje socjalistyczne Górnego Śląska nawiązują tym celem łączność z Berlinem, Wrocławiem i Zagłębiem Dąbrowskiem dla zapewnienia sobie poparcia na wypadek przygotowywanej ruchawki. Względy solidarności socjalistycznej porwą za sobą w danym razie zarówno miejscowe elemementy wrogie polskości, jak i komunistów z Zagłębia Dąbrowskiego. Przywódcy komunistyczni poza świadomością, że nie czas jeszcze na rewolucję światową, wstrzymują się od rozpoczęcia ruchawki na Górnym Śląsku i obawą, że musiałaby ona przyspieszyć rozstrzygnięcie losów Górnego Śląska na korzyść Polski, która z chwilą ujawnienia się akcji przeciw okupantom, wkroczyłaby na Górny Śląsk niewątpliwie.

Również niemieckie organizacje hakatystyczne i ludność niemiecka wogóle, z tych powodów wykazuje niezwykłą żywotność organizacyjną, agitacyjną i bojową, łącząc się w większe zgrupowania bojowe na wypadek prowokacji. Krążące wśród inteligencji niemieckiej pogłoski, jakoby polacy ze względu na przyjacielski stosunek do francuzów mogliby Górny Śląsk otrzymać bez głosowania, dodają bodźca do tajnego zbrojenia się i pogotowia czynnego chociażby na rzecz autonomicznego ustroju Górnego Śląska, przewidując, że wewnętrzne położenie Niemiec dopomóc może do utraty Górnego Śląska raz na zawsze.

Wobec powyższych tendencji niemieckich i górnika polskiego przezorność pcha do przygotowań odpornych. Organizuje się on na razie dość słabo przy P. O. W. Zauważono, że górnicy polscy zaopatrują się stale w materjały wybuchowe, celem wystąpienia przeciw zakusom niemieckim i komunistycznym dla czynnego zadokumentowania, że o przynależność do Polski postarają się chociażby siłą. Zarządy kopalń prowadzą energiczne dochodzenie w sprawie stale ginących materjałów wybuchowych.

Biuro Feinda w Katowicach w sprawach plebiscytowych wyróżnia się niezwykłą sprężystością. W ostatnim czasie angażuje kobiety - górnoślązaczki do agitacji i rozsyła wędrownych handlarzy pod kierunkiem Gieca w celach agitacyjnych na rzecz autonomji Górnego Śląska.

Tajne zbrojenie się niemców i organizowanie bojówek nie ustaje.

W Żyglinie znajduje się tajny skład broni urzędników państwowych. Młodzież niemiecka odbywa ćwiczenia z bronią pod kierunkiem niejakiego Gajdzika.

W Głogówku i Koźlu ludność niemiecka zaopatrzona jest w karabiny. U nauczyciela Görlicha w Koźlu spostrzeżono 18 karabinów i 300 naboji. Organizatorem bojówki w Głogówku jest nauczyciel seminarjum Zimmer.

Nową intrygę niemiecką spostrzeżono w nachodzeniu przywódców polskich przez renegatów śląskich stojących nu usługach Niemiec, ofiarujących się z dostawą broni polakom, by mieć na nich dowody prowokacyjne. Organizacje polskie dlatego zabroniły swym członkom zakupywania broni.

---

16 p. p. reichswery w Oleśnicy z dnia 30.III.20. raportuje, że ludność cywilna odnosi się do wojska z pewną nieufnością, że więc stosunek wojska do ludności cywilnej nie jest tak korzystny, jak dotychczas. Wstrzymanie wypłaty premji wierności — Treupramie — z powodu wstrzymania projektowanego zmniejszenia armji, oraz zasadnicze odmówienie jej żołnierzom, którzy służyli w górnośląskiej obronie ludowej, wywołało w wojsku zrozumiałe oburzenie.

VIII-ma brygada reichswehry w Brzegu pod datą 8.III.20. domaga się urządzenia stacji tanków.

Zajścia pograniczne, wywodzi dotyczący raport, wymagają szybkiego przenoszenia wojsk. Jednakże sprawa ta ze względu na znaczną rozciągłość i słabą stosunkowo obsadę odcinka nie może być wojsku zapewnioną inaczej, jak tylko przez oddanie kilku automobilów ciężarowych do dyspozycji odcinka.

Ze Śląska Cieszyńskiego.

27.IV.20. Prefektura czeska nadesłała do Tow. pedagogicznego w Cieszynie pismo z żądaniem zamianowania do 27-go zastępcy polskiego nauczycielstwa a właściwie do przedłożenia terna złożonego z trzech nauczycieli. Ponieważ czesi dążą do powolnego zniszczenia polskiego szkolnictwa i nauczycielstwa poza linją demarkacyjną odpowiedziano odmownie, zaznaczając równocześnie, że żadnych pism od władz czeskich nauczycielstwo polskie przyjmować nie będzie i pod władzę czeskiej prefektury nigdy się nie podda. W piśmie czeskiem prefekt zapytuje dlaczego strajk szkolny się rozpoczął i grozi wydaniem odpowiednich zarządzeń jeżeli strajk do trzech dni nie będzie ukończony. Bojówki czeskie wraz z czeskim nauczycielstwem obchodzą domy polskie i wzywają do przepisywania dzieci do szkół czeskich, grożąc w przeciwnym razie wstrzymaniem kart aprowizacyjnych Ludność steroryzowana, w obawie by czesi gróźb naprawdę nie wykonali, przepisuje masowo dzieci do szkół czeskich.

Niemcy w dalszym ciągu tylko w małych ilościach wymieniają korony na marki. Rozpuszczają pogłoski, że obecnie wymieniona marka polska ma być w najbliższych dniach stemplowana.

Komitet plebiscytowy czeski wstrzymał wydawanie kart na mąkę i cukier które dotychczas wydawał nawet ludności po naszej stronie. Z aprowizacją ma być w Czechach wogóle bardzo krucho.

Ze Spisza i Orawy.

28.IV.20. Dziś w nocy na placówce przy granicy Mosty padło z czeskiej strony 6 strzałów, również na granicy Jaworzynka 3 strzały. Osoby cywilne donoszą ze Słowaczyzny, że czechom nadeszły posiłki w sile 2000 ludzi i jednej baterji. Czesi podobno robią okopy nawet przez pola zasiewne od Rakowej po Czerną. Na razie są to okopy przerywane (reduty), prawdopodobnie je jednak połączą. W każdej wsi słowackiej jest przynajmniej po 120 żołnierzy.

Z Mostów donoszą, że czesi uzbroili na granicy słowackiej wszystką ludność czechofilską.

Na terenie plebiscytowym Spisza i Orawy sytuacja pod względem administracyjnym mimo objęcia rządów przez podkomisję aljancką nie zmieniła się na lepsze. Mimo rozkazu podkomisji żandarmerja nie została ,zmniejszona do zapowiedzianego stanu przedwojennego, przeciwnie, w powiecie Trzciańskim i Namiestowskim stan jej podniesiono. Żandarmerja, poczty, telefony, kierownicy szkół notarzy i wójtowie zasypywani są w dalszym ciągu rozkazami i poleceniami władz czeskich z Pragi, z Bratysławy, lub nawet komisji plebiscytowych z Twardoszyna, Rużomberka i Białej spiskiej. Polecenia te i rozkazy podtrzymują łączność terytorjów plebiscytowych z czesko-słowacką republiką i nie uznawają żadnych zarządzeń podkomisji aljanckiej. Na tem tle przyszło do gwałtownej sceny w Starej Wsi między komendantem straży skarbowej, a szefem podkomisji, franc. kpt. Divonne. Burzliwa scena rozegrała się także w Trzcianie między Divonnem i Pearsonem z jednej, a zastępcą rządu czeskiego z drugiej strony. W Starej Wsi kpt. Divonne oświadczył komendantowi straży skarbowej i kmd. żandarmerji w obecności polskiego rezydenta: „żałujemy, że zarządziliśmy wszystko dla Czechosłowacji zbyt korzystnie”. Podobnie wyraził się kpt. Divonne i w Trzcianie, gdzie zapytał co to będzie, jeśli on dopuści samą żandarmerję polską, lub gdy polacy przyślą dwie dywizje?

Po odjeździe podkomisji do Cieszyna sytuacja w dalszym ciągu nie zmieniła się w niczem. Ludność pod kierownictwem komitetów narodowych Spiskiego i Orawskiego organizuje się. Praca ta rozwija się powoli skutkiem teroru czeskiego. Do 15. maja mają być wygotowane wykazy uprawnionych do głosowania. Jest to niemożliwe, dopóki żandarmerja i władze czeskie ludność teroryzują.

Proklamacja Slovenskoj Narodnej Rady. W Krakowie dnia 17. kwietnia r. b. słowaccy uchodźcy zawiązali Słowacką Radę Narodową, na której czoło wybrani zostali: prof. dr. Jehlicka, Franciszek Unger, kupiec Kubala, prof. dr. Rudinsky, ks. Margorin, prof. dr. Kmozko, redaktor Pazurik, por. Murin oraz około stu polityków przebywających na Słowaczyźnie, których nazwisk nie wymieniono, by ich nie narażać na prześladowanie rządu Czechosłowackiego. Ogłoszona przez Słowacką Radę Narodową proklamacja wzywa naród słowacki do boju, „za Boha, za Cirkev, za narod, za lud, za tu naszu slovenczinu, za ten nasz chlebiczek!”

Ruś Zakarpacka.

Z powodu ustawicznych zarządzeń rekwizycyjnych, szykan i prześladowań ze strony czeskiej nastrój ludności na Rusi Zakarpackiej zwraca się wyraźnie przeciw czechom, przyczem szanse orjentacji węgierskiej znajdują coraz więcej poparcia. Ze strony węgierskiej agitację konspiracyjną prowadzi przedewszystkiem inteligencja, wysuwając często motyw współdziałania polsko-węgierskiego. Z motywem tym spotkano się nawet w okolicach stosunkowo odległych od granicy polskiej, bo w okolicach Beregszen i skonstantowano, że stanowi on, zwłaszcza dla ludności

wiejskiej, argument przekonywujący. Ludność z możebnością ingerencji polskiej liczy się, i czeka na nią. Potwierdzają to coraz częstsze wypadki zbiegania węgrów na polską stronę, jak również pisemne apele przedstawicieli ruchu opozycyjnego. Jedna z tych odezw, pisze: „Cały karpatoruski naród idzie przeciw czechom i popiera partję węgiersko-ruską, w każdej chwili gotów do wystąpienia z bronią. Ale i wy, polacy, ruszajcie się także, czekamy na waszą pomoc, spieszcie się, bo czesi stali się nas niemożliwi do zniesienia”. Do spotęgowania nastroju przychylnego dla węgrów przyczynia się ciągle jeszcze naprężony stosunek czesko-węgierski. Po wsiach, szczególnie górskich, rozgoryczenie przeciw czechom przybiera charakter wprost zaczepny. Spotkano się z wypadkami zabicia luźnych żołnierzy.

Właściwa propaganda węgierska idzie głównie z zewnątrz, t. j. z Sarospatak i Satoralja Ujhely, gdzie koncentrują się zbiegli przed czechami przywódcy rządu węgierskiego Rusi Karp. („delegacja”). Według wiadomości uzyskanych poza wywiadem od węgrów ostatnio tutaj przybyłych, tajnym kontaktem „delegacji” z ruchem węgierskim na Rusi Karp. kieruje niejaki Horvath Miklos, który aresztowany niedawno przez czechów zdołał jednak zbiedz na stronę węgierską. Również tajne organizacje wojskowe węgierskie zyskują na sile mimo zaostrzonych represji czeskich. W Beregszan organizacja wojskowa dokonała ostatnio napadu na czeski magazyn broni, skąd uzyskała około 400 karabinów. Akcją kierował były burmistrz miasta Beregszan, usunięty w swoim czasie przez czechów, węgier Dereseny. Na skutek tego rozbroili czesi istniejącą w Beregszan milicję obywatelską i dokonali szeregu aresztowań. Posiadanie broni karane jest według praw wojennych.

Polityka czeska stoi więc w Ruskiej Krainie wobec możebności wybuchnięcia zbrojnego ruchu wśród ludności i z faktem tym się liczy bardzo poważnie. W całej Rusi Karp. zaprowadzono stan obostrzony przez ogromnie silny przymus paszportowy i legitymacyjny, przyczem kontrola papierów osobistych stosowaną jest bezwzględnie wszędzie. W związku z tem pozostają na całym terenie skonstantowane wzmocnienia posterunków żandarmerji żandarmami narodowości wyłącznie czeskiej, jak również (od 15.IV.) pomnożenie siły obsad granicznych oddziałami także czeskimi. Aresztowania wzmogły się. W miastach jak Ungvar i Munkacs władzę administracyjną podporządkowano wojskowym komendom miejskim w stopniu silniejszym niż dotychczas, wszelkie akta wychodzące od nich na zewnątrz muszą przechodzić przez komendy miejskie. W Beregszan w związku z wspomnianym wypadkiem wystąpienia węgierskiej organizacji wojskowej, władza miejska cywilna została wogóle zawieszona, funkcje jej objął wojskowy komendant miasta, major Vitusz. Zebrania zakazane są na całej Ruskiej Krainie. Ruch przedwyborczy czeski poza sferą oficjalną wywołuje dotychczas słabe zainteresowanie u ludności, jak wogóle nie znalazł u niej uznania statut autonomiczny narzucony przez czechów. Należy przewidywać, że partja węgierofilska prowadzić będzie przy wyborach politykę biernej opozycji.

Wśród wojska czeskiego, które celowo obecnie zastępują czesi dawne oddziały słowackie, jest nastrój dla ludności wrogi. Wśród oddziałów złożonych z ludności miejscowej jest nastrój oddawno niechętny, a dezercję wspiera ludność życzliwie. Nowozaciężnych odsyłają zasadniczo w głąb państwa jeko żywioł niepewny. Sporadycznie stwierdzono wśród wojska wypadki zdrady na rzecz Węgier. W Beregszasz w związku z wspomnianymi wypadkami aresztowano kilku wojskowych, w tem jednego majora.

Otrzymają wedle rozdzielnika w № 12 „Wiadomości“.